



**MIRA FIUTAK**

redaktor wydania

**J**ak być dobrym organistą? Gdyby zapytać o to uczestników niedzielnej Mszy, pewnie byłoby tyle odpowiedzi, ile oczekiwań związanych z jego rolą. Ci, którzy zajmują się kształceniem muzyków kościelnych, podkreślają, że potrzebna jest równowaga – trzeba być dobrym muzykiem, a jednocześnie posiadać odpowiednią formację duchową oraz znajomość liturgiki i prawodawstwa muzyki kościelnej. Od 10 lat w diecezji gliwickiej istnieje Studium Muzyki Kościelnej, które kształci organistów. *Więcej o jego działalności na str. IV–V.*

## ZA TYDZIEŃ

- MATKA WIELU PARAFII. Śląskie świątynie z bytomskim rodowodem
- SZLAKIEM PAMIĘCI wyruszyli uczestnicy II Rajdu Historycznego Biura Edukacji Publicznej IPN

Kolumna stanęła w miejscu tarnogórskiej synagogi

## Wydobyte z mroku

Kolumna stanęła dokładnie w miejscu, gdzie przed wojną w tarnogórskiej synagodze przechowywana była Tora. Dzisiaj jest tu plac targowy. 19 listopada odsłonięty został pomnik autorstwa Artura Lubosa, przypominający o tym miejscu modlitwy.

Na kolumnie czytamy słowa z Księgi Rodzaju: „Nic to innego, tylko dom Boży i brama do nieba”. Tego dnia w dawnym miejscu modlitwy tarnogórskich Żydów kadisz odmówili przedstawiciele gminy żydowskiej z Katowic i Bytomia, a z placu popłynęła pieśń w języku jidysz, którą wykonała Nina Stiller.

Pomnik powstał z inicjatywy Tarnogórskiej Fundacji Kultury i Sztuki w ramach projektu „Tarnogórzanie dla pamięci”. – Młodzi ludzie zaangażowani w projekt chcą ocalić miejsca świadczące o przeszłości miasta, po których czasem depczemy, nie wiedząc, jaką historię w sobie kryją – mówi Władysław Grzesica, dyrektor zarządu Fundacji.

– To odsłonięcie przeszłości wydobyło dziś z mroku niepamięci żydowski ślad istnienia – powiedział Dariusz Walerjański, który w wykładzie przypomniał historię tutejszej gminy żydowskiej. Następnie w Stodole pod Strzechą w Zbrosławicach wystąpiła ze swoim autorskim recitalem Nina Stiller, która zaśpiewała staro- i nowohebrajskie pieśni –

**W miejscu, gdzie stała synagoga, przedstawiciele gminy żydowskiej odmówili kadisz**



ROMAN KONZAL

wszystkie w aranżacji Joachima Mencia, który towarzyszył jej na fortepianie razem z Tomaszem Kupcem (kontrabas) i Arkiem Skolikiem (perkusja). Poprzez tradycję splecioną z nowym, a nawet nowoczesnym brzmieniem, wprowadziła słuchaczy w samą głębię żydowskiej kultury i tożsamości. W galerii zaprezentowana została instalacja Artura Lubosa zatytułowana „Brama II”, która stanowi jakby przejście do kolejnego projektu, którym jest wydobywanie z niepamięci miejsca, gdzie dawniej był cmentarz ewangelicki, a gdzie wkrótce stanie pomnik-brama tego autora. **MF**

## SERCA DAWANE ZA SERCE



ROMAN KONZAL

**P**o raz 15. odbył się w Zabrzu koncert „Serce za serce”, podczas którego Fundacja Rozwoju Kardiochirurgii nagradza tych, którzy wspierają jej prace nad polskim sztucznym sercem, biologiczną zastawką serca i robotem kardiochirurgicznym. W tym roku Oskary Serca otrzymały: Grupa Żywiec z Warszawy, Koncern Energetyczny Energa z Gdańska, CMC z Andrychowa, Wytwórnia Wyrobów Papierniczych Worwo z Wąbrzeźna oraz miasto Zabrze. W czasie koncertu pt. „Touch of Ireland”, który w tym roku wyjątkowo odbył się w Teatrze Nowym, wystąpiła grupa Carrantuohill, wykonująca tradycyjną muzykę celtycką, i zespół taneczny Reelandia oraz wielu specjalnych gości, m. in. Urszula Dudziak i Ernest Bryll. ■

**W Zabrzu wystąpiły grupa Carrantuohill i zespół taneczny Reelandia**

## Blizsze spojrzenie na miasto

### TARNOWSKIE GÓRY.

14 listopada w Muzeum w Tarnowskich Górach odbyła się sesja popularnonaukowa z okazji 480-lecia tego miasta. W czasie spotkania mówiono między innymi o zabytkach Tarnowskich Gór, również tych przemysłowych, które zostały ostatnio umieszczone na Szlaku Zabytków Techniki, o tarnogórskiej architekturze secesyjnej, ale także o zabytkach archiwalnych i

kartograficznych. Nie zabrakło również tematów dotyczących współczesności. Sesji towarzyszyły dwie wystawy – „Dziedzictwo”, która prezentuje fotografie Joanny Siwiec i Bartłomieja Barczyka oraz ekspozycja ze zbiorów zabrzańskie Muzeum Górnictwa Węglowego – „Tarnogórskie zabudowania i obiekty górnicze w świetle planów OBB (Wyższego Urzędu Górniczego)”.

## O śląskich Piastach

### ZABRZE.

X Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu „Kultura Europy Środkowej” odbyła się 16 i 17 listopada w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. W tym roku jej tematem była rola śląskich Piastów w kulturze i dziejach Europy. W spotkaniach odbywających się od 10 lat z referatami wystąpiło 116 osób, przygotowali oni ponad 250 wystąpień. – W twórczym zamyśleniu chcemy pochylić się nad minionymi wiekami. To interdyscyplinarna konferencja naukowa, ponieważ staramy się szeroko prezentować podejmowane problemy. Konferencja jest spotkaniem badaczy z różnych środowisk naukowych i przedstawiciele wielu dyscyplin – stwierdził prof. Antoni Barciak, przewodniczący rady naukowej konferencji. Oprócz przedstawiciele polskich środowisk naukowych zapraszani są na nią również goście z Czech, Słowacji i Niemiec. Od samego początku i we wszystkich konferencjach uczestni-



ROMAN KONZAL

Jednym z ponad 30 prelegentów konferencji był prof. dr hab. Antoni Barciak

czyła prof. Marie Bláhová. – 10 lat to już znaczny dorobek w tym przypatrywaniu się przeszłości i wydobywaniu z niej tego, co może ubogacić naszą teraźniejszość – zauważył bp Jan Wietorek podczas otwarcia konferencji.

## Pytania z Ewangelii

### GLIWICE.

16 listopada w pięciu miejscach diecezji gliwickiej przeprowadzony został rejonowy etap Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Biblijnej „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię”. Pytania tegorocznej edycji zmagania konkursowych dotyczą Ewangelii wg św. Marka. Uczestniczą w nich ucz-

niowie szkół podstawowych z klas IV–VI. Eliminacje do etapu diecezjalnego przeprowadzono w Gliwicach, Zabrzu, Bytomiu, Tarnowskich Górach i Lublińcu. W ten sposób wyłoniono 60 najlepszych, którzy wystartują w etapie diecezjalnym konkursu 7 grudnia w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach.

## Seminarium o żałobie

### ZABRZE.

16 listopada odbyło się seminarium o żałobie, zorganizowane w ramach działalności Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych „Hospicjum” im. Matki Teresy z Kalkuty. Inicjatywa spotkań, poświęconych przeżywaniu cierpienia po stracie bliskiej osoby wyszła od Łucji Bartoszewskiej, psychologa i prezesa hospicjum, która będzie prowadzić zajęcia wraz z Magdaleną Sagan, również psychologiem i nauczycielem akademickim ŚIAM. W pierwszym spotkaniu uczestniczyło 7 osób z doświadczeniem żałoby po stracie kogoś bliskiego: męża, rodziców, dziecka, przyjaciela, ale mogą w nich brać udział wszyscy zainteresowani problemem. Seminarium ma być też pomocą dla tych, którzy chcą dowiedzieć się, jak pomagać osobom w żałobie. Podkreślano, że każdy inaczej doświadcza straty kogoś bliskiego, ale ważne, żeby



KLAUDIA GWOLEK

Łucja Bartoszevska – inicjatorka spotkań

miał możliwość wyrażenia swojego smutku i otrzymał potrzebne wsparcie. Kolejne spotkania zaplanowane jest na 30 listopada od godz. 17.00 do 19.00 i poświęcone będzie problemowi zadań, jakie trzeba wykonać w czasie żałoby oraz przeżywanym wtedy uczuciom i emocjom.

## Wybrali KSM

### ZABRZE.

15 członków KSM uczestniczyło w dniu skupienia przed złożeniem przyrzeczeń, który odbył się 18 listopada w parafii św. Anny w Zabrzu. Wcześniej przygotowawali się w swoich grupach działających w parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach oraz św. Anny i św. Jadwigi w Zabrzu. – W KSM podoba mi się to, że nie zamyka się w Kościele, ale wychodzi na zewnątrz. Oprócz formacji religijnej pomaga też rozwijać postawy obywatelskie i patriotyczne – mówi Piotr Kwaśniok, uczeń I klasy VIII LO w Zabrzu,

z parafii św. Jadwigi, gdzie grupa KSM redaguje informator parafialny, pomaga w przygotowaniu młodzieży do bierzmowania. Dawniej pomagała też w rehabilitacji niepełnosprawnej koleżanki, którą dzisiaj zapraszają na swoje spotkania. – KSM na równi akcentuje formację i działalność społeczną. Wewnętrzne kształtowanie ma przynosić efekt na zewnątrz, to zaangażowanie społeczne powinno być budowane właśnie na formacji duchowej – mówi Katarzyna Kłysik, prezes zarządu diecezjalnego KSM.

Ks. Rafał Wyleżoł, diecezjalny asystent KSM, wygłosił wykład w czasie dnia skupienia



ROMAN KONZAL

Konkurs  
rozstrzygnięty

## Z inspiracji Różewiczem

Dni Tadeusza Różewicza obchodzone w tym roku w Gliwicach miały też swoją część konkursową – prace plastyczne i kameralny utwór wokalnoinstrumentalny, inspirowane twórczością tego poety i dramaturga.

Monika Sawionek z Częstochowy, studentka IV roku Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zajęła pierwsze miejsce w konkursie plastycznym. Nagrodzony obraz olejny pt. „Odrodzenie” powstał z inspiracji „Kartoteki”. Wśród laureatów znaleźli się również Paweł Mroziński z Liceum Plastycznego w Grudziądzu, za dwie fotografie inspirowane wierszami „Głos anonima” i „Perła”, oraz Marta Dzwonnik z Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych w Kielcach, za pracę wykonaną temperą, zatytułowaną „Poeta”. Wyróżnienia otrzymały także Natalia Talarzek z Mielca oraz Marta Niedbał z Krakowa. Ich prace do 16 grudnia będą prezentowane w foyer Gliwickiego Teatru Muzycznego, który razem z samorządem Gliwic był organizatorem Dni.

Wyniki konkursu kompozytorskiego na utwór inspirowany liryką i prozą Tadeusza Różewicza zostaną ogłoszone 10 grudnia, razem z tą uroczystością zaplanowany został koncert Kwartetu Śląskiego w gliwickim Ratuszu Miejskim.

Dni Tadeusza Różewicza w Gliwicach obchodzone były w październiku i listopadzie. Złożyły się na nie trzy wieczory – spotkania z twórczością poety, który z tym miastem związany był przez 21 lat. Mieszkał tu od 1947 do 1968 roku. Październikowy, Specjalny Salon Poezji w Ruinach Teatru również poświęcony był jego wierszom. Utwory Różewicza czytał w Gliwicach Jerzy Trela. ■

Wspólnota spotyka się już 15 lat

## „Marcinki” dla starszych i samotnych

– Jeździłem trochę po Europie i widziałem, zwłaszcza w Niemczech, jak podobne spotkania wyglądają i przyglądałem się, jak to funkcjonuje – mówi o początkach „Marcinków” Bonifacy Dylus.

Na niemiecki wzór, dokładnie 11 listopada 1991 roku w parafii NMP Wspomożenie Wiernych w Gliwicach Sośnicy, odbyło się pierwsze spotkanie dla osób starszych, emerytów, samotnych i osamotnionych. Przygotowania do niego były dokładnie przemyślane. Pomysł dyskutowali nawet profesorowie w Warszawie, u Anieli Dylus, siostry pana Bonifacego, która jest pracownikiem naukowym obecnego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. – Jak przechodziłem na emeryturę, pomyślałem, że jeśli teraz nie zacznę organizować wspólnoty, to później będzie trudno – wspomina Bonifacy Dylus, założyciel i szef grupy.

Ponieważ pierwsze spotkanie odbyło się we wspomnienie św. Marcina Biskupa, ks. Piotr Adamski, wówczas wikary parafii, zaproponował go na patrona grupy, którą potem nazwano „Marcinki”. Przyszło wtedy 46 osób, ale wkrótce grupa powiększyła się do 80 członków. W czasie 15 lat działalności do wspólnoty zapisało się ponad 220 osób, z czego 59

**Uroczyste  
spotkanie  
w 15. rocznicę  
założenia  
wspólnoty**

już zmarło, ale przybywają nowe. Wiele wiadomości o działalności „Marcinków” można wyczytać ze skrupulatnie prowadzonej kroniki, która ma już kilka tomów. Znajdują się w niej notatki ze spotkań, wyjazdów, pielgrzymek, ale także wycinki prasowe i doniesienia z różnych wydarzeń ważnych dla społeczności lokalnej. Wspólnota jest bardzo otwarta na to, co się dzieje wokół, a charyzmat Bonifacego Dylusa i jego kontakty sprawiają, że do „Marcinków” z prelekcjami przyjeżdżają ważne osobistości. Gośćmi byli m.in., ks. prof. Helmut Juros, ks. Herbert Hlubek, ks. Stanisław Sierła, a ostatnio Marek Szoltysek, historyk i autor poczytnych książek o Śląsku. Spotkaniom towarzyszą zawsze modlitwa i wspólny śpiew, który wspierają na keyboardzie Józef Koloczek i Bernard Adamiec. Wspólnota ma nawet swój własny śpiewnik, opracowany dla jej potrzeb. Można tutaj usłyszeć pieśni, które kiedyś śpiewano w kościołach, a w wielu środowiskach poszły w zapomnienie. Wspólnota stale współpracuje ze szkołami muzycznymi w Gliwicach i Zabrze oraz z SP nr 15 i Przedszkolem nr 22 z Sośnicy.

W niedzielę 12 listopada Mszą św. w starym kościele w Sośnicy rozpoczęło się świętowanie 15-lecia działalności. Były życzenia, poczęstunek, wspomnie-



Bonifacy Dylus, szef „Marcinków”

nia i jak zwykle wspólne śpiewanie. – Ta wspólnota ma niesamowite znaczenie dla ludzi, którzy są sami w domu, którzy nie mają okazji do wielu spotkań, wypicia kawy, posiedzenia, porozmawiania i pośpiewania – podkreśla ks. Piotr Szczygielski, opiekun duchowy grupy, który pełni tę rolę od swoich święceń kapłańskich. O pracy z „Marcinkami” mówi: – Oni dają mi niesamowity entuzjazm. Prowadzę też przygotowania do bierzmowania i gdy wchodzę na tamte spotkania, nie ma tej radości, która jest tutaj. Od progu widzi się uśmiech, zainteresowanie, człowiek od razu czuje, że ci ludzie chcą słuchać, co się powie.

Spotkania „Marcinków” odbywają się 2 lub 3 razy w miesiącu, w czwartki o godz. 16.00. Informacje o terminach podawane są w ogłoszeniach dwóch sośnickich parafii. **KLAUDIA CWOŁEK**



## Sonda

DLACZEGO UCZĘ SIĘ  
W STUDIUM?JACEK KAZIOR z BYTOMIA,  
IV ROK STUDIUM

– Swoją zawodową przyszłość wiąże z grą w kościele. Do nauki w studium zachęcił mnie mój proboszcz ks. Jerzy Krawczyk z parafii Trójcy Świętej w Bytomiu. Od września tego roku zacząłem już grać w kościele, na razie sporadycznie. Muzyką zajmuję się od 15 lat. Przez 6 lat uczyłem się w ognisku muzycznym w Bytomiu. Tutaj w studium bardzo dużo się nauczyłem – od śpiewu, emisji, dykcji, po grę i akompaniament liturgiczny. Cieszę się, że będziemy mieli też zajęcia z elementami dyrygentury, bo to na pewno przyda mi się w przyszłości. Bardzo ważne jest poszerzenie repertuaru muzycznego w kościele, a to możliwe jest przez wzbogacanie własnego repertuaru o nowe utwory liturgiczne.

ŁUKASZ BUCZEK z GLIWIC SOŚNICY,  
INDYWIDUALNY TOK NAUKI

– Ukończyłem średnią szkołę muzyczną na klarnecie, wcześniej na fortepianie, a tutaj uzupełniam wiedzę z takich przedmiotów jak liturgika czy organoznawstwo. O grze na organach w kościele po raz pierwszy pomyślałem w czasie wyjazdów na obozy ministranckie. Podczas Mszy brakowało mi tam muzyki i właściwej oprawy liturgii. W jednym roku ksiądz zabrał organy i wtedy pierwszy raz grałem do Mszy. Żeby być dobrym muzykiem kościelnym, trzeba być dobrze przygotowanym muzycznie, mieć wyczucie, ale też oparcie w teorii i odpowiednią formację duchową.

Organista współtworzy liturgię. Dobry potrafi pomóc wiernym wejść w przestrzeń modlitwy, zły – może skutecznie w tym przeszkodzić. I często nie wynika to z jego złej woli, ale po prostu z braku odpowiedniego przygotowania.

tekst

MIRA FIUTAK

Od 10 lat w diecezji gliwickiej kształceniem muzyków kościelnych zajmuje się Studium Muzyki Kościelnej, powołane jako filia studium działającego przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Od tego roku gliwickie studium nie będzie już funkcjonowało jako opolska filia.

W studium w Gliwicach kształcą się obecnie 59 osób, oprócz tego w Diecezjalnej Szkole Organistowskiej II stopnia – która na bazie studium powstała w 2002 roku – uczy się 25 osób. Przez 10 lat działalności przewinęło się przez nie ponad 200 osób, ale tylko najbardziej pracowitym i wytrwałym udało się



ROMAN KONZAL

uzyskać dyplom. Od początku w jego organizację zaangażowany był ks. Bogdan Kicingier, który, wykładając równocześnie w studium w Opolu, był koordynatorem pomiędzy nim a gliwicką filią. Gliwickie studium starało się kształtować myślenie o liturgii poprzez troskę o odpowiedni poziom muzyki, jak również integrować środowisko muzyków kościelnych. Organizowało dni skupienia dla organistów, wykłady dla księży. Tradycją proponowanego każdego roku cyklu koncertów w sanktuarium w Rudach, zatytułowanego „Muzyka w starym opactwie”, stało się to, że inaugurował go występ dyplomantów studium.

**Mariola Brzoska, dyrektor Studium Muzyki Kościelnej, w czasie lekcji z Katarzyną Gluch z Bytomią, uczennicą III roku**

Do tej pory dyplom ukończenia SMK odebrało 25 osób, wszyscy absolwenci pracują dziś jako organiści w kościołach. W tym roku dołączą do nich jeszcze cztery osoby, które dyplomy otrzymają podczas uroczystości związanych z dniem św. Cecylii.

Nauka w studium trwa pięć lat. Oprócz kształcenia warsztatu muzycznego, w skład którego wchodzi przede wszystkim umiejętność akompaniamentu liturgicznego, słuchacze zapoznają się z liturgiką, prawodawstwem muzyki kościelnej, dokumentami Kościoła, dzięki czemu łatwiej im później dobrać odpowiednie pieśni czy utwory instrumentalne do danej liturgii. – Bez poznania li-

ki Kościelnej w Gliwicach istnieje już 10 lat

# w kościele



turgiki i prawodawstwa muzyki kościelnej organista nie będzie dobrze grał – mówi dr Mariola Brzoska, dyrektor Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach. – Staramy się, aby uczniowie uczestniczyli, np. jako schola liturgiczna, w szkolnych i diecezjalnych uroczystościach religijnych. Udział w dobrze przygotowanej liturgii jest najlepszą szkołą dla przyszłego organisty. Uczniowie zapoznają się również z literaturą muzyki organowej. Z jednej strony praktycznie, bo kształcą na niej swoją technikę gry i warsztat muzyczny. A z drugiej kładziemy też nacisk na osłuchanie z nią, co kształtuje osobowość i smak artystyczny. Niestety, niewielu ludzi jest dziś osłuchanych z dobrą muzyką, dlatego w studium chcemy dać im taką szansę. Dys-

ponujemy licznymi nagraniami, które wykorzystujemy na zajęciach i udostępniamy uczniom. Staramy się też zapewnić im żywy kontakt z muzyką poprzez udział w koncertach muzyki nie tylko organowej.

W studium i szkole organistowskiej wykłada 16 nauczycieli. Uczący gry na organach sami jednocześnie są praktykującymi organistami, co pozwala uczniom korzystać z ich doświadczeń w tej pracy. Studium proponuje również indywidualny tok studiów dla osób po średnich szkołach czy akademiach muzycznych, które chcą uzupełnić swoje wykształcenie o grę na organach i przedmioty przygotowujące do funkcji muzyka kościelnego. Czasem jednak trafiają tu osoby, które nigdy wcześniej nie siedziały przy fortepianie, a grały tylko na keyboardzie. – Dajemy jednak szansę wszystkim, nawet tym, którzy na egzaminach wstępnych nie zaprezentowali się zbyt dobrze. Z naszego doświadczenia wynika, że uczniowie, którzy zaczynali niemalże od zera, później, dzięki systematycznej pracy, tak rozwinęli swoje umiejętności, że dziś grają w kościołach, a my nie musimy się za nich wstydić – mówi Mariola Brzoska.

Katarzyna Skandy z Łubia jest na V roku, wcześniej przez cztery lata uczyła się w szkole organistowskiej. – Myślę o pracy organistki, dzięki studium będę dobrze przygotowana do tej posługi. Najpierw grałam na pianinie w ognisku muzycznym, potem uczyłam się w szkole muzycznej w Gliwicach. W studium oprócz poprawności gry nauczyłam się właściwie dobierać pieśni – mówi. – Do studium zachęcił mnie nauczyciel ogniska muzycznego – dodaje Mateusz Bochon z Wieszowej, który jest na IV roku.

– Jestem ministrantem i myślę, że właśnie stąd bierze się moje zamiłowanie do liturgii. Czasami gram już w kościele i przekonałem się, jak inaczej w tej roli, z chóru, przeżywa się liturgię. Widzę też, jaka to odpowiedzialność i dlatego uczę się w studium

Osoby mieszkające w najbardziej odległych od Gliwic zakątkach diecezji mają możliwość zaliczenia pierwszego roku, uczestnicząc w zajęciach w szkole muzycznej w Lublińcu. W studium uczy się również kilka osób spoza diecezji gliwickiej – z opolskiej, katowickiej, sosnowieckiej i bielsko-żywieckiej. W planach jest profesjonalna biblioteka muzyczna. Razem ze studium i szkołą organistowską tworzyłby Instytut Muzyki Kościelnej, dbający o kształcenie i stałą formację organistów w diecezji.

## ZAPROSZENIE NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. CECYLII

Studium Muzyki Kościelnej zaprasza 30 listopada do udziału w uroczystości św. Cecylii, związanej w tym roku z 10-leciem działalności SMK w Gliwicach.

Program: 16.30 – nieszpory pod przewodnictwem bpa Jana Wieczorka w kościele św. Michała w Gliwicach; 17.15 – spotkanie w SMK, sala nr 214 (II piętro): wykład ks. Bogdana Kicingera, wystąpienia bpa Jana Wieczorka i ks. prof. dra hab. Helmuta Sobeczki, rozdanie dyplomów tegorocznym absolwentom oraz program artystyczny w wykonaniu uczniów.



## MOIM ZDANIEM

KS. DR FRANCISZEK KOENIG

referent ds. muzyki kościelnej w diecezji

Studium wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu na dobrze wykształconych muzyków kościelnych w diecezji. Przed wojną mieliśmy w kościołach przygotowanych do tej roli muzyków, którzy kończyli seminaria nauczycielskie i często, szczególnie na Śląsku, pełnili w parafiach funkcje nauczycieli czy kierowników szkół. W latach powojennych, kiedy zabrakło uczelni kształcących muzyków kościelnych, a szkoły muzyczne nie prowadziły klas organów, zabrakło również w kościołach wykształconych muzyków, a funkcje organisty często pełnili amatorzy, nieprzygotowani do swojej roli. Kiedy około 30 lat temu zaczęły powstawać instytucje diecezjalne kształcące muzyków, dzięki nim do parafii zaczęły trafiać osoby dobrze przygotowane – zarówno pod względem muzycznym, jak i liturgicznym oraz duchowym. Ponieważ aby ktoś był dobrym muzykiem kościelnym, musi mieć również odpowiednią formację duchową.

## LISTY



## O korkach i DTŚ

Czytelnikom gliwickiego „Gościa” należy się kilka sprostowań do wypowiedzi zawartej w artykule „Sposób na korki” (GN, 22.08.2006 r.) i do obiegowych informacji dotyczących budowy w Gliwicach Drogowej Trasy Średnicowej (DTŚ).

Należy stale przypominać, że ani Stowarzyszenie „Gliwiczanie dla Gliwic”, ani jego sympatycy nie są przeciwni budowie trasy w Gliwicach. Natomiast są stanowczo przeciwni forsowaniu jedyne go wariantu trasy – biegnącej przez centrum miasta.

Według ankiety przeprowadzonej przez Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego (na zlecenie DTŚ SA), około 80 proc. mieszkańców Gliwic ocenia negatywnie skutki przebiegu DTŚ przez centrum miasta.

Nieprawdą jest, że DTŚ jako „śródmiejska droga zbiorcza” usprawni ruch samochodowy w centrum miasta i zlikwiduje korki uliczne. Jako droga zbiorcza z definicji będzie sprowadzać do centrum miasta ruch z obrzeży, zamiast go rozpraszać po obwodzie.

### Zbierze cały ruch samochodowy

Nieprawdą jest, że DTŚ planowana jest wyłącznie dla usprawnienia ruchu w obrębie aglomeracji śląskiej i pozostanie na statusie „drogi powiatowej”. Status drogi powiatowej umożliwi dzielenie drogi na fragmenty, a zabieg ten potrzebny jest wyłącznie do uzyskania odpowiednich uprawnień lokalnych władz miejskich (gminnych) dla załatwienia we własnym zakresie różnorodnych spraw inwestycyjnych bez zgody władz wojewódzkich. Takie sztuczne obniżenie kategorii drogi jest sprzeczne z prawem polskim i unijnym.

Trasa DTŚ w założeniach ma status tranzytowej drogi ponadregionalnej, przeznaczonej także dla ciężkiego ruchu na kierunku Katowice–Poznań, czyli mówiąc dosadniej: trasa będzie zbierała cały ruch samochodowy z Polski południowej i kierowała go przez Gliwice na Poznań. Na autostradzie A4 w Katowicach przynajmniej w 5 miejscach już teraz wielkie tablice drogowe informują: do Poznania i Gliwic należy zjechać na DTŚ.

Nieprawdą jest, że DTŚ przyciągnie na swym przebiegu małe inwestycje i przyczyni się do ożywienia małych przedsiębiorstw. Wręcz przeciwnie, trasa tranzytowa spowoduje w obrębie swego przebiegu tzw. efekt tunelowy: wypędzi ze swego najbliższego sąsiedztwa wszelkie drobne inwestycje, drobny handel, drobne usługi, biznesy i przedsiębiorstwa, spowoduje obniżenie wartości mieszkań i wypędzi ludzi, co z kolei przyczyni się do rozrostu dużych obiektów handlowo-przemysłowych w obrębie centrum miasta. Zresztą miasto już rezerwuje przyległe tereny pod takie obiekty.

### Architektura i walory urbanistyczne

Nieprawdą jest, że DTŚ nie zniszczy architektury i walorów urbanistycznych naszego miasta. Trasa bezpowrotnie zajmie obszar 45 hektarów miejskich, planowanych uprzednio na parki, skwery, tereny rekreacyjne itp. Trasa udekoruje miasto, w tym również jego zamieszkaną i zabytkową część centralną, długimi ciągami ekranów akustycznych 5-metrowej wysokości (te z kolei, zaraz po ukończeniu, „udekorują” grafciarze), elementami betonowych estakad, dwupoziomowych węzłów i wiel-



ROMAN KONZAL

kopowierzchniowych, przyległych do niej obiektów.

Nieprawdą jest, że DTŚ nie pogorszy jakości życia mieszkańców nie tylko w najbliższym sąsiedztwie, ale i na dużym obszarze miasta. Dodatkowy ładunek zanieczyszczeń powietrza (spaliny, pył drobnocząsteczkowy, tlenki azotu), a przede wszystkim hałas dochodzący w pasie kilkuset metrów po obu stronach trasy, w dodatku biegnącej w najniższym położonym terenie, znacznie pogorszy jakość życia mieszkańców miasta. Prawo unijne stale zaostrza kryteria czystości powietrza. Mieszkańcom ubędzie wielki obszar częściowo zadrzewionej zieleni, zostaną zaburzone sąsiedzkie stosunki społeczne, komunikacja między ludźmi po obu stronach trasy zaniknie, po stronie północnej trasy, między nią a torami kolei, powiększy się obszar ubóstwa i powstaną poważne problemy społeczne (zjawisko wykluczenia społecznego). koncepcja ciągu zieleni miałyby działanie integrujące i ożywiające ten rejon miasta.

### Budowa i utrudnienia komunikacyjne

Nieprawdą jest, że trasa zajmie jedynie pas o szerokości 16 metrów. To jest przybliżona szerokość jedynie 4 pasów jezd-

**Korek na ul. Rybnickiej w Gliwicach**

ni i poboczy awaryjnych. Na planie DTŚ można łatwo wyliczyć, że szerokość trasy (od ekranu do ekranu) na terenie miasta na wielu odcinkach

przekroczy szerokość 30 metrów i będzie dochodzić do ponad 60 (rejon ul. Zwycięstwa i ul. Dworcowej). Na węzłach zajęte będą znaczne obszary przestrzeni miejskiej. Nieprawdą jest, że budowa trasy spowoduje „stosunkowo niewielkie” utrudnienia komunikacyjne (jak mówi rzecznik firmy DTŚ SA i prezydent Gliwic). Wystarczy wyobrazić sobie jedynie same roboty przekładania kabli, przewodów wodociągowo-kanalizacyjnych, rurociągu ciepłowniczego, robienie wykopów, budowę estakad, węzłów i rozjazdów.

Nieprawdą jest, że koszt inwestycji w Gliwicach wyniesie „nieomal 700 mln zł”. Oficjalny szacunek sięga gigantycznej kwoty ok. 1 miliarda 200 mln zł. Za tę kwotę można wybudować tańszy wariant trasy i wyremontować drogi w całym naszym województwie.

W Gliwicach są przykłady rozsądnych inwestycji, jak choćby projekt „Nowe Gliwice”, uwzględniający szacunek dla dziedzictwa kulturowego, pokazujący, jak można i powinno się przywracać do życia teren poprzemysłowy. Trasa DTŚ nie miała takich szans, bo miasto nigdy nie zdobyło się na

porządne studium urbanistyczno-komunikacyjne.

**MIECZYSLAW CHORAŻY**  
(Śródtytuły od redakcji)

### Od redakcji:

Artykuł Pawła Jurka „Sposób na korki” (gliwicki GN 34/744, str. IV i V) wywołał szereg protestów Stowarzyszenia „Gliwiczanie dla Gliwic” oraz prof. Mieczysława Chorążego, którego tekst publikujemy. Ponieważ listy stowarzyszenia były podobne w treści, za zgodą „Gliwiczanie dla Gliwic” zamieszczamy tylko jeden tekst.

Autorowi artykułu zarzucono jednostronne przedstawienie koncepcji budowy DTŚ-ki w Gliwicach, sugerowano tendencyjność i lansowanie wariantu trasy, proponowanego przez gliwicki Urząd Miejski. Uwagi te uważam za niesprawiedliwe i krzywdzące. W swoim artykule Paweł Jurek odniósł się również do protestów stowarzyszenia, cytując wypowiedź prof. Chorążego. Ponieważ tekst nie wchodził w szczegóły sporu, autor nie poruszał szeregu zagadnień, do których w swoim liście odniósł się prof. M. Chorąży.

„Gość”, co chciałbym podkreślić z naciskiem, nie był i nie jest stroną w sporze pomiędzy gliwickim magistratem a stowarzyszeniem. Nie będąc specjalistą w tej dziedzinie, nie wiem, która koncepcja gliwickiego odcinka DTŚ jest lepsza dla miasta. Jestem jednak przekonany, że proponowany przez UM wariant średnicówki nie został wytyczony na złość mieszkańcom miasta, lecz jest poparty szeregiem kosztownych i profesjonalnych ekspertyz komunikacyjnych, urbanistycznych, geodezyjnych, itp. Z pewnością argumentacja gliwickiego magistratu za proponowanym wariantem jest równie mocna co zastrzeżenia prof. Chorążego oraz Stowarzyszenia „Gliwiczanie dla Gliwic”. Nie nam jednak rozstrzygać tę sprawę.

Jako mieszkaniec Gliwic mam nadzieję, że po wybudowaniu DTŚ przejadą przez miasto bez uciążliwych korków, a gliwiczanie będą z DTŚ-ki równie zadowoleni co katowiczanie czy chorzowianie.

**Ks. WALDEMAR PACKNER**  
dyrektor  
gliwickiego oddziału GN

### Wolontariusze otrzymali certyfikaty

## Starszym bratem może być każdy



Wolontariusze angażujący się w program „Straszy Brat, Starsza Siostra” 13 listopada w Centrum Jana Pawła II otrzymali certyfikaty. Za ich całoroczną pomoc młodszym kolegom.

Od 7 lat w I Liceum Ogólnokształcącym w Gliwicach prowadzony jest program, w który włączyło się 30 uczniów. Każdy z nich pomaga jednemu młodszemu koledze, który z jakiegoś powodu potrzebuje wsparcia i staje się dla niego starszym bratem lub siostrą. – Istotą tego programu jest budowanie więzi. Nawet nie pomoc w nauce, chociaż niektórzy również w ten sposób pomagają. Dzięki więzi ze starszym bratem czy siostrą dziecko czuje się bardziej wartościowe i pewniejsze w swoim środowisku. A za tym często idzie lepsza nauka, lepsze zachowanie – mówi Elżbieta Maliszewska, koordynator programu i pedagoga w I LO. Od trzech lat programowi – jako jednemu ze swoich dzieł – patronuje Sto-

warzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej, a inicjatywa finansowana jest z funduszy gliwickiego Urzędu Miejskiego.

Od 1999 roku powstało wiele par braci i sióstr. Młodszym bratem Szymona Matuszkiego z II klasy LO od roku jest o trzy lata młodszy Wojtek. Spotykają się w każdy poniedziałek, w pozostałe dni zostają SMS-y i GG. – Cieszę się, kiedy widzę, że Wojtek mi ufa i naprawdę traktuje jak starszego brata. Mam dwie siostry, a Wojtek jest jak młodszy brat, tyle że z nami nie mieszka. Dużo rozmawiamy o ważnych sprawach, uczy go angielskiego, pokazuję metody uczenia się – mówi o swoim zaangażowaniu. Pytany o umiejętności pedagogiczne, odpowiada: – Nawet jak ktoś nie ma zdolności pedagogicznych, to każdy potrafi być starszym bratem, każdy też może być przyjacielem. MF

**Katarzynie Walawskiej certyfikat wręcza Jerzy Myczkowski, naczelnik Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych gliwickiego Urzędu Miejskiego**

### Konkurs dla dzieci

## Święte filary

Wspólnie z Radiem PLUS i Wydawnictwem „Jedność” proponujemy najmłodszym Czytelnikom udział w konkursie. W każdym tygodniu jest do wygrania ciekawa książka, ufundowana przez Wydawnictwo „Jedność”. Tym razem konkurs związany jest z życiem świętych, którzy stali się dla nas wzorami zawierzenia Bogu.

Ostatnio nakładem „Jedności” ukazał się rewelacyjny album „Miejsca święte chrześcijan. Najśłynniejsze sanktuaria i pielgrzymki świata”. Dzieło opisuje 58 miejsc pielgrzymkowych, od Europy po obie Ameryki i Azję. Album, będący razem przewodnikiem, opatrzone jest bogatym materiałem ilustracyjnym, prezentującym nie tylko miejsca kultu, ale również znajdujące się tam dzieła sztuki. Doskonały prezent pod choinkę! Więcej na stronie: [www.jednosc.com.pl](http://www.jednosc.com.pl).

W tym tygodniu do wygrania książka „Wątpliwości małego Filipa”. Aby ją wygrać, należy zadzwonić w niedzielę 3 grudnia, o godz. 8.30, do Radia PLUS, podczas audycji „Quizy pani Izzy” (tel. do studia 032/ 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: Jakiego wielkiego świętego, do którego przychodzą ludzie biedni i potrzebujący, możemy uznać za potężny filar wiary? Kościół wspomina go 11 listopada. ■

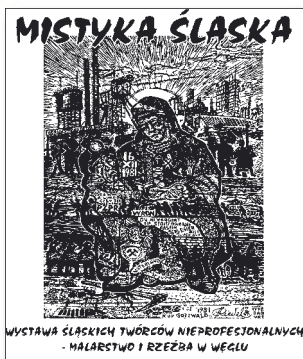


Zaproszenie na wystawę w Centrum Jana Pawła II

# Mistyka Śląska

Mistyka Śląska to tytuł wystawy, na wernisaż której 3 grudnia zaprasza Centrum Jana Pawła II w Gliwicach. Jest ona prezentacją prac twórców nieprofesjonalnych związanych ze Śląskiem.

Malarstwo i rzeźbę w węgłu łączy wspólny temat, jest nim mistyka Śląska. Jak twierdzi komisarz wystawy Franciszek Żurawka, celem jej było poka-



zanie Śląska, jego religijnej identyfikacji, przywiązania do miejsc, tradycji, ukazanie etosu pracy i wypoczynku. Ekspozycja prezentuje prace 35 twórców.

Wernisaż wystawy „Mistyka Śląska”, któremu towarzyszyć będzie koncert, odbędzie się 3 grudnia o godz. 16.00 w Centrum Jana Pawła II (obok katedry). Ekspozycję można zwiedzać do 30 grudnia (codziennie w godz. 14.00–19.00, oprócz piątków i niedziel).

Nowa książka o Bytomiu

## Kaplice i przydrożne krzyże

Z końcem października ukazała się niewielka książeczka „Kapliczki i krzyże przydrożne Bytomia” Małgorzaty Derus. Sama autorka w krótkiej przedmowie nazywa ją opracowaniem. I słusznie.

Z bytomskimi kapliczkami autorka zetknęła się już w roku 1994, kiedy to na zlecenie miejskiego konserwatora zabytków dokonała ich ewidencji. Sporządzone przez nią wówczas karty obiektów z informacjami o ich charakterze i stylu, a nierzadko i okolicznościach powstania, teraz zweryfikowane i uzupełnione, stały się punktem wyjścia do kolejnego zaprezentowania kapliczek, tym razem w formie literackiego przewodnika z przeznaczeniem do publikacji.

Zamysłem autorki było przedstawić pełny rejestr kaplic, figur i krzyży ustawionych przy bytomskich drogach. Od centrum poczynając, prowadzi więc czytelnika po wszystkich dzielnicach Bytomia, od najbliższych do coraz dalej położonych. Każdy obiekt dokładnie sytuuje i opisuje, po czym – w zależności od posiadanych informacji – dodatkowo zapoznaje z jego historią, okolicznościami fundacji i innymi ciekawostkami. Kie-



rując się podziałem administracyjnym Bytomia, podzieliła tekst na rozdziały, co nadało książce przejrzystą klarowną kompozycję. Jakkolwiek czerpie autorka z opracowań fachowych, poszczególne zabytki prezentuje rzeczowo, konkretnie, w przystępny sposób. Niektóre z rozdziałów wieńczy dodatkami prezentującym obiekty już nieistniejące.

Dopełnienie literackiej prezentacji „świadków historii”, jak nazywa autorka omawiane kaplice i krzyże, stanowi bogaty materiał zdjęciowy. W zasadzie każdy z obiektów został przedstawiony na fotografii, która ukazuje jego stan obecny, a w niektórych wypadkach dodatkowo wykorzystane zostały stare zdjęcia i widokówki. Wraz z pomyslową oprawą graficzną całości, powtarzającą na wszystkich stronach ten sam motyw starego bytomskiego pejzażu, nadało to książeczce uroku osobliwego albumu. Czyta się ją i ogląda z przyjemnością.

Książeczka-przewodnik Małgorzaty Derus stanowi wartościową pozycję, jak dotąd bowiem tzw. mała architektura pojawiała się w opracowaniach „bytomskich” jedynie okazjonalnie.

**HENRYKA ANDRZEJCZAK**

## Zapowiedzi

### ■ NABOŻEŃSTWO DLA MĘŻCZYZN

26 LISTOPADA, godz. 17.00, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach – nabożeństwo stanowe dla mężczyzn i młodzieńców z kazaniem i zawierzeniem Chrystusowi Królowi.

### ■ WYKŁAD Z HISTORII KOŚCIOŁA

26 LISTOPADA, godz. 16.00, parafia św. Katarzyny w Pawonkowie (dekanat Lubliniec) – wykład pt. „Rozwój Kościoła w wiekach średnich” wygłosi Wacław Pleńkowski.

### ■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 29 LISTOPADA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – Nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja o Włodzimierza Zatorskiego, przeora benedyktynów w Tyńcu pt. „Droga człowieka”.

### ■ PAMIĘCI GÓRNIKÓW

1 GRUDNIA, godz. 16.00, Cmentarz przy ul. Staffa w Bytomiu – Modlitwa przy zbiorowej mogile górników, którzy zginęli na początku lat 20. w kopalni Rozbark. Przewodniczy bp Gerard Kusz.

### ■ KURS ROZPOZNAWANIA PŁODNOŚCI

1 GRUDNIA, godz. 17.00–20.00, Zespół Szkół im. św. Edyty Stein w Lublińcu (ul. Piłsudskiego 8) – kurs prowadzą dypłomowani nauczyciele nowoczesnej metody rozpoznawania płodności. Zajęcia są bezpłatne. Zgłoszenia: tel. 605 206 739.

### ■ O BEATYFIKACJĘ JANA PAWŁA II

2 GRUDNIA, godz. 21.00, parafia św. Wojciecha w Zabrze – Liturgia Słowa Bożego i Różaniec pod krzyżem papieskim.

### ■ DLA NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚW.

2 GRUDNIA, godz. 9.30 – Adwentowy Dzień Skupienia w parafii katedralnej w Gliwicach (dla szafarzy z dekanatów: Gliwice, Gliwice Łabędy, Gliwice Ostropa, Gliwice Sośnica, Kuźnia Raciborska, Pławniowice, Pyskowiec, Zabrze i Zabrze Mikulczyce).

### ■ SPOTKANIE ZE ŚW. MIKOŁAJEM

3 GRUDNIA, godz. 14.00, krypta kościoła św. Jacka w Bytomiu – Msza św., a o godz. 15.30 w Centrum Kultury „Karolinka” w Radzionkowie – spotkanie osób niepełnosprawnych ze św. Mikołajem.

### ■ XI FESTIWAL PIĘŚNI RELIGIJNEJ „AZOTY 2006”

3 GRUDNIA, godz. 14.00–21.00, sala teatralna Hotelu Centralnego w Kędzierzynie-Koźlu (ul. Waryńskiego 7). Ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i koncert laureatów o godz. 19.00. Wstęp wolny.